

Sygn.akt III AUa 1766/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski (spr.)

Sędziowie: SA Marek Szymanowski

SO del. Sławomir Bagiński

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 czerwca 2015 r. w B.

sprawy z odwołania R. G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 września 2014 r.
sygn. akt IV U 4470/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za II instancję.

Sygn. akt III AUa 1766/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 24 października 2013 r. odmówił R. G. prawa do emerytury z tytułu wykonywania pracy w warunkach szczególnych.

Od powyższej decyzji odwołanie złożył R. G. wnosząc o jej zmianę i przyznanie prawa do wnioskowanego świadczenia. W uzasadnieniu podniósł, że odmowa prawa do emerytury wynika z faktu, iż zdaniem organu rentowego nie udokumentował on 15-tu lat pracy w warunkach szczególnych. Tymczasem w ocenie skarżącego wymóg ten został spełniony.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, podnosząc w uzasadnieniu, iż ubezpieczonym urodzonym przed 1 stycznia 1949 roku przysługuje emerytura w wieku 60 lat dla mężczyzn, gdy udowodnili 25-letni okres składkowy i nieskładkowy, w tym co najmniej 15 - letni okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Wnioskodawca natomiast nie udowodnił 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach. Organ emerytalny wskazał przy tym, że złożone przez ubezpieczonego świadectwa pracy w warunkach szczególnych nie spełniają wymogów określonych właściwymi przepisami. Dlatego też nie przysługuje mu prawo do emerytury z tytułu wykonywania pracy w warunków szczególnych.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 5 września 2014 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od dnia 12 września 2013 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 8 października 2013 roku wnioskodawca R. G., urodzony dnia (...), posiadający prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, złożył wniosek o przyznanie prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach. We wniosku powołał się na dokumentację znajdującą się w aktach rentowych, a w szczególności na:

1. zaświadczenie Stowarzyszenia (...) z dnia 11 listopada 1998 roku stwierdzające, że skarżący w okresie: od 26 czerwca 1971 roku do 31 grudnia 1973 roku jako monter instalacji sanitarnych oraz od 11 listopada 1974 roku do 4 grudnia 1985 roku jako monter instalacji sanitarnych zewnętrznych, wykonywał pracę w warunkach szczególnych na rzecz (...) Przedsiębiorstwa Budowlanego w K..
2. świadectwo pracy z dnia 13 lutego 1989 roku wystawione przez Fabrykę (...) w M., zgodnie z którym w okresie od 5 grudnia 1985 roku do 13 lutego 1989 roku wnioskodawca wykonywał zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku: konserwator-hydraulik.
3. świadectwo pracy z dnia 16 września 1997 roku wystawione przez Urząd Gminy w M., zgodnie z którym odwołujący od 1 kwietnia 1997 roku do 30 sierpnia 1997 roku wykonywał pracę w warunkach szczególnych jako robotnik pomocniczy przy budowie wodociągu we wsi K..
4. świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 2 października 2000 roku wystawione przez (...) SA w O., w myśl którego skarżący od 1 czerwca 1998 roku do 6 listopada 1998 roku świadczył prace wodnokanalizacyjne w głębokich wykopach.

W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca w (...) Przedsiębiorstwie Budowlanym pracował przy robotach ziemnych związanych z kładzeniem rur kanalizacyjnych, wodociągowych i centralnego ogrzewania. Były to prace przygotowywane pod osiedle mieszkaniowe. Początkowo, do października lub listopada 1973 roku, wykonywano również instalacje wewnętrzne polegające na rozprowadzaniu rur wody, gazu i centralnego ogrzewania. Prace te polegały na cięciu, gwintowaniu rur i montowaniu w ścianę. Później kładziono rury i podłączano je pod budynek. (...) Przedsiębiorstwo Budowlane budowało wówczas budynki w O., S., T. czy W.. Pracy było dużo. Skarżący cały czas pracował przy instalacjach zewnętrznych, w grupie po kilka osób na każdej budowie. Do 1974 roku wnioskodawca wykonywał pracę w zależności od potrzeb, był monterem instalacji zewnętrznych i wewnętrznych, sporadycznie również spawał.

Dalej Sąd Okręgowy zauważył, że w okresie od 5 lutego 1985 roku wnioskodawca rozpoczął pracę w (...) Ośrodku w M.. Pracował tam od powstania ośrodka do końca lat 80-tych, wykonując zatrudnienie na stanowisku: konserwator-hydraulik. Do jego obowiązków należała przede wszystkim konserwacja studzienek kanalizacyjnych i całej kanalizacji, oraz wszelkich urządzeń związanych z wodociągami w tym ośrodku, w tym: czynności naprawcze i konserwacje urządzeń wodnokanalizacyjnych, naprawa tych urządzeń oraz okresowe oczyszczanie osadników i hydroforów. Wnioskodawca był jedynym tego typu pracownikiem. Początkowo w Ośrodku było jedynie szambo, które ciągle się psuło. Był to obiekt o powierzchni 8 hektarów, z 240 miejscami noclegowymi (100 pokoi) i dużym zapleczem kuchennym. Konserwacja wskazanych urządzeń musiała być stała. Do wnioskodawcy należała także cała linia wodnokanalizacyjna. W różnych okresach pracy ośrodek zatrudniał od 40 do 60 osób. Wnioskodawca wykonywał także prace konserwatorskie polegające na usuwaniu awarii sprzętu czy bieżącej jego naprawy. Były to jednak prace doraźne. Zdarzyły się jedynie kilkanaście razy

Sąd pierwszej instancji dokonując ustaleń faktycznych zwrócił uwagę, że w okresie od 1 września 1969 roku do 25 czerwca 1971 roku wnioskodawca był uczniem praktycznej nauki zawodu. Jako monter instalacji sanitarnej zewnętrznej budował linie burzowe i kanalizacyjne, uzbrajał teren, budował wszystkie sieci wodno-kanalizacyjne. Tak wyglądała jego praca. Natomiast w Ośrodku (...) w M. został przydzielony do przepompowni ścieków, która

działała przez pierwsze dwa tygodnie, a potem wszystkie filtry się zapchały. Wykonywał wówczas prace zewnętrzne, czyli czyszczenie osadników, studzienek kanalizacyjnych, łapaczy piachu, szamb, osadników kuchennych i usuwanie różnego rodzaju awarii w kotłowni, przepompowni ścieków. Przepompownia ścieków była bardzo nieudana. Często było coś zapchane, musiał szukać kogoś, kto mógłby mu pomóc. Przeważnie prosił magazyniera, bo miał najwięcej czasu. Przy każdym deszczu musiał „przerzucać” tony piachu z łapacza piachu. Musiał codziennie otwierać wloty w przepompowni, w której psuły się silniki pomp. To było jedno główne szambo, które przepływało przez rzekę do miasta, do przepompowni. Sieć dochodziła do szamba inną drogą. W niektórych miejscach zrobione były odwrotne spadki, a na końcu celowo nie było takiego spadku, bowiem była rzeka, gdzie hodowano pstrągi.

Sąd pierwszej instancji przyjął również, że w okresie od 1974 roku do 1985 roku wykonywał tylko prace zewnętrzne.

Kierując się tak ustalonym stanem faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za uzasadnione. Podejmując rozważania prawne przytoczył treść art 32 ust 2 i 4 oraz art 184 ust 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. 2013, 1440 ze zm.). Wskazał również na regulacje zawartą w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 83, nr 8, poz. 43 ze zm.)

Oceniając materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji uznał wszystkie dowody za wiarygodne. W rezultacie przyjął, że R. G. w okresach: od 11 listopada 1974 roku do 4 grudnia 1985 roku oraz od 5 grudnia 1985 roku do 13 lutego 1989 roku pozostawał stale w zatrudnieniu w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umów o pracę odpowiednio w (...) Przedsiębiorstwie Budowlanym w K. oraz w (...) w M. wykonując u nich kolejno obowiązki polegające na wykonywaniu robót wodnokanalizacyjnych w głębokich wykopach oraz prac związanych z oczyszczaniem ścieków. Praca odwołującego w tym czasie trwała nie mniej niż osiem godzin dziennie. Zeznania zawnioskowanych na tą okoliczność świadków znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Ponad wszelką wątpliwość Sąd Okręgowy ustalił, iż prace te w szczególności polegały na: robotach ziemnych związanych z kładzeniem rur kanalizacyjnych, wodociągowych i centralnego ogrzewania - pracami przygotowywanymi pod osiedle mieszkaniowe (w (...) Przedsiębiorstwie Budowlanym) oraz konserwacji studzienek kanalizacyjnych i całej kanalizacji, oraz wszelkich urządzeń związanych z wodociągami, w tym: czynności naprawcze i konserwacje urządzeń wodno-kanalizacyjnych, naprawa tych urządzeń oraz okresowe oczyszczanie osadników, hydroforów studzienek kanalizacyjnych, łapaczy piachu, szamb czy przepompowni ścieków ((...) Ośrodek (...) w M.).

W ocenie Sądu pierwszej instancji wnioskodawca nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach przed 11 listopada 1974 roku tj. od 26 czerwca 1971 roku do 31 grudnia 1973 roku pracując w (...) Przedsiębiorstwie Budowlanym na stanowisku montera instalacji sanitarnych. Sąd ustalił bowiem, że w tym czasie ubezpieczony wykonywał instalacje wewnętrzne polegające na rozprowadzaniu rur wody, gazu i centralnego ogrzewania. Świadczenie pracy na tym stanowisku nie jest wymienione w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 roku jako praca wykonywana w warunkach szczególnych czy w szczególnym charakterze, i nie może być zaliczone do prac uprawniających do przejścia na emeryturę w niższym wieku emerytalnym.

W rezultacie Sąd pierwszej instancji konkludował, że wskazane okresy pracy odwołującego świadczonej na rzecz powołanych pracodawców wraz z uwzględnionym przez organ rentowy okresem (2 miesiące i 7 dni) stanowi wymagany i wystarczający okres zatrudnienia co najmniej 15-tu lat pracy w szczególnych warunkach uprawniający do przyznania R. G. prawa do emerytury na podstawie przepisu art. 184 ust. 1 i art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. 2013, 1440 ze zm.).

Apelacje wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów procedury tj. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całego zgromadzonego materiału dowodowego na okoliczność pracy w szczególnych warunkach wykonywanej przez ubezpieczonego i błędne ustalenie, że ubezpieczony spełnia przesłanki do przyznania emerytury,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z FUS (tekst jednolity; Dz. U. z 2013r., poz. 1440 ze zm.) poprzez przyjęcie, że ubezpieczony spełnia wszystkie warunki, w tym 15 lat pracy w szczególnych warunkach, do przyznania prawa emerytury, a w konsekwencji przyznanie tej emerytury od dnia 12.11.2013r.

Kierując się wskazanymi zarzutami skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia odwołania albo uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu środka odwoławczego wskazała, że nie zgłasza zastrzeżeń co do okresów zaliczonych przez Sąd do pracy w szczególnych warunkach. Zauważył jednak, że po uwzględnieniu okresu uznanego wcześniej przez organ rentowy (zatrudnienia w (...) Przedsiębiorstwie (...) w O. od dnia 05.09.1974r. do 11.11.1974r. w wymiarze 2 miesiące 7 dni) oraz okresów do których odniósł się Sąd, łączny staż pracy w szczególnych warunkach wynosi jedynie 14 lat 5 miesięcy i 10 dni, czyli za mało, aby starać się o emeryturę wcześniejszą.

Sąd Apelacyjny zważył:

Środek odwoławczy jest zasadny o ile zmierza do uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wnioski apelacyjne dalej idące są przedwczesne. Ograniczenie postępowania dowodowego, a co za tym idzie rozważań w zakresie subsumpcji prawnej, wyłącznie do wybranych okresów pracy w szczególnych warunkach jest racjonalne, gdyż koresponduje z zasadą ekonomiki procesowej. Warunkiem takiego założenia jest jednak prawidłowe oszacowanie stażu 15 lat pracy w kwalifikowanych warunkach. W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji wymóg ten nie został zachowany. Racje ma organ rentowy, gdy wykazuje, że okresy uznane przez Sąd pierwszej instancji i wcześniej zaliczone w postępowaniu administracyjnym, wynoszą jedynie 14 lat, 5 miesięcy i 10 dni. Nie można przy tym pominąć, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do innych okresów (nie prowadził również co do nich postępowania dowodowego), które mogą „uzupełnić” wymagany staż uprawniający do świadczenia emerytalnego. Chodzi w szczególności o okres zatrudnienia w Urzędzie Gminy w M. od dnia 1 kwietnia 1997 r., do dnia 30 sierpnia 1997 r. (5 miesięcy) oraz w Przedsiębiorstwie (...) Spółka z o.o. w S. od dnia 1 września 1997 r. do dnia 20 listopada 1997 r. (2 miesiące i 20 dni), (...) S. A. W O. od dnia 1 czerwca do 6 listopada 1998 r. (5 miesięcy i 6 dni).

Przedstawiona konfiguracja procesowa zmuszała Sąd Odwoławczy do podjęcia decyzji o dalszym sposobie procedowania. Sądowi odwoławczemu przypisano funkcję rozpoznawczą, ograniczając tym samym jego uprawnienia kontrolne. W rezultacie sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę, a nie apelację. Wyrazem tak ukształtowanego wzorca jest zredukowanie przypadków, w których sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Oznacza to, że wykładnia art. 386 § 4 k.p.c. nie może mieć charakteru rozszerzającego. Wskazówka ta dotyczy przede wszystkim przesłanek odnoszących się do „nierozpoznania przez sąd istoty sprawy” oraz wymogu „przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości”.

Kierując się tą dyrektywą interpretacyjną, staje się jasne, że nierozpoznanie istoty sprawy polega na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięciu merytorycznych zarzutów pozwanego. Oznacza to niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00, OSNAPiUS 2002, nr 17, poz. 409, z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46; z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP, 2003 nr 3, poz. 36; z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LexPolonica nr 405129; z dnia 24 marca 2004 r., I CK 505/03 Monitor Spółdzielczy 2006, nr 6, s. 45 oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, OSNP 2012, nr 15-16, poz. 199; zob też T. W., W kwestii właściwej interpretacji art. 378 § 2 k.p.c., Przegląd Sądowy 1997, nr 4, s. 35 i n.). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, LEX nr 784969 wyjaśniono, że

pojęcie "istota sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie. W wyroku z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, LEX nr 1110971 uznano, że nierozpoznanie istoty sprawy dotyczy niezbadania roszczenia będącego podstawą powództwa, jak również zarzutu przedawnienia lub potrącenia. W uzasadnieniu wyroku z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2 Sąd Najwyższy wyjaśnił z kolei, że rozpoznanie istoty sprawy ma miejsca wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie opiera się na przesłance procesowej lub materialnoprawnej unicestwiającej, lecz wynika z merytorycznej oceny zasadności powództwa w świetle przepisów prawa materialnego.

Dotychczasowe rozważania nie pozwalają twierdzić, że przed Sądem pierwszej instancji nie doszło do rozpoznania istoty sprawy. Sąd ten stosował adekwatne przepisy prawa materialnego. Zachodzi zatem konieczność przeprowadzenia dalszego wyводу. Jest to potrzebne, jeśli się uwzględni, że dopiero przed Sądem odwoławczym ujawniła się potrzeba zweryfikowania innych okresów pracy wnioskodawcy, co pozostaje w opozycji do kontrolnego charakteru postępowania odwoławczego i zmusza ten Sąd do podjęcia pełnych czynności rozpoznawczych w tym zakresie.

Analiza przepisów kodeksu pozwala na konstatację, że określenie „istota sprawy” używane jest w różnym kontekście. W niektórych wypadkach utożsamia się je z przedmiotem postępowania, który identyfikują okoliczności faktyczne i podstawy prawne rozstrzygnięcia. Do takiego znaczenia nawiązują przykładowo przepisy art. 25 § 2 k.p.c., art. 202 k.p.c., gdy stanowią o „wdaniu się w spór co do istoty sprawy”. Wypada odnotować, że ustawodawca rozróżnia kontekst materialnoprawny i procesowy omawianego pojęcia. Dlatego w niektórych przepisach posługuje się terminem „istota spornego stosunku prawnego” (np. art. 73 § 2 k.p.c., art. 81 k.p.c.), a w innych (np. art. 299 k.p.c.) pojęciem „fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy”. Nie można również pominąć, że istota sprawy wymieniana jest również w znaczeniu procesowym. Przepis art. 394 pkt 9 k.p.c. wspomina o wniesieniu „środka zaskarżenia co do istoty sprawy”. Zaprezentowane spostrzeżenia pozwalają na zweryfikowanie sensu posłużenia się terminem „istota sprawy” na gruncie art. 386 § 4 k.p.c. Wcześniej wypada zwrócić uwagę na art. 386 § 1 k.p.c. Stanowi on, że w razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy. Kompetencja ta pozostaje w opozycji do oddalenia apelacji, gdy jest ona bezzasadna (art. 385 k.p.c.), ale również do uchylecia wyroku w razie nierozpoznania istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.). Nie jest jasne według jakich kryteriów wytyczona została linia demarkacyjna między wspomnianymi rozwiązaniami. Pewne jest, że zmienną, wyznaczającą oddalenie apelacji albo uchylecie wyroku i orzekanie reformatoryjne, pozostaje ocena istoty sprawy. Oznacza to, że art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. odnoszą się do materialnoprawnego znaczenia tego określenia. Uwaga sądu odwoławczego skupia się w tym przypadku na procesie subsumpcji. Zmusza on do uwzględnienia relacji zachodzącej między ustalonymi faktami a obowiązującą normą prawną. W ramach apelacji pełnej sąd drugiej instancji, z jednej strony, samodzielnie kwalifikuje istotę sprawy, z drugiej jednak, weryfikuje stanowisko sądu pierwszej instancji. Spełnia zatem równocześnie funkcję rozpoznawczą i kontrolną.

Przepis art. 386 § 4 k.p.c., nie koresponduje z tym wymiarem. Staje się to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę wektor zależności występujący między istotą sprawy a zachowaniem sądu pierwszej instancji, polegającym na jej nierozpoznaniu. Oznacza to, że stan ten ma miejsce, gdy między przypisaną sądowi pierwszej instancji funkcją poznawczą a istotą sporu (rozumianą jako zespół przesłanek warunkujących sporne żądanie) zachodzi zupełny rozdźwięk, uniemożliwiający również sądowi odwoławczemu spełnienie roli rozpoznawczej. Identyczny paradygmat towarzyszy drugiej przesłance. Miarą przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości jest obiektywna niemożność uznania przez sąd drugiej instancji bezzasadności apelacji albo jej uwzględnienia i orzeczenia co do istoty sprawy. Oznacza to, że dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji powinny pozostawać w interferencji z istotą sporu. Normatywną projekcją tej zależności wskazano w art. 227 k.p.c., zgodnie z którym przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Na tym polega zespolenie w art. 386 § 4 k.p.c. czynnika materialnoprawnego i procesowego.

Inaczej rzecz ujmując, sedno wyodrębnienia rozwiązania opisanego w art. 386 § 4 k.p.c. polega na zauważeniu, że w pewnych wypadkach sąd odwoławczy (mimo zdeterminowania jego roli funkcja rozpoznawczą) nie powinien orzekać merytorycznie. Sytuacja taka ma miejsce, gdy procedowanie sądu pierwszej instancji dotknięte jest tego rodzaju wadą, że włączenie się przez sąd odwoławczy do rzeczowego rozpoznania sprawy nie jest możliwe. W takim wyjątkowym wypadku przewidziano dla sądu drugiej instancji uprawnienia kasatoryjne.

Rozwiązanie to nawiązuje do sądowego modelu stosowania prawa. Rozpoznanie istoty sprawy konweniuje z ustaleniem obowiązywania i stosowalności określonego przepisu prawa materialnego, a także ze zrekonstruowaniem znaczenia tego przepisu w stopniu dostatecznie precyzyjnym dla potrzeb rozstrzygnięcia. Wymóg przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości odnajduje się w etapie sądowego stosowania prawa, który polega na uznaniu za udowodnione faktów sprawy i ujęciu ich w język stosowanego przepisu prawa materialnego. Oba czynniki, normatywny i dotyczący stanu faktycznego, zbiegają się w momencie dokonywania subsumpcji faktów sprawy „pod” stosowany przepis prawa materialnego. Prawidłowość tego procesu myślowego umożliwia ustalenie konsekwencji prawnej, co znajduje wyraz w wydaniu finalnego rozstrzygnięcia.

Zrozumiałe jest, że wyjaśnienia przez sąd aspektu materialnego i faktycznego sprawy podlega stopniowaniu. W przypadku pierwszego czynnika działania sądu pierwszej instancji zmierzające do wyjaśnienia istoty sprawy można przyporządkować na osi wyznaczonej, z jednej strony, przez prawidłowe odnalezienie adekwatnej do roszczenia normy prawnej i jej należyte zrekonstruowanie, a z drugiej (przeciwległej), przez całkowity brak związku między twierdzeniami sądu, a tym co było meritum żądania. Wadliwość polegającą na błędnej interpretacji przepisu nie jest tożsama ze wskazanymi przeciwstawnymi. Należy sklasyfikować ją jako kategorie pośrednią. Prawdziwe jest twierdzenie, że doszło wówczas do „niepełnego” rozpoznania istoty sprawy, co nie jest jednak równoznaczne z jej nierozpoznanie, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. Defekt ten sąd drugiej instancji może naprawić w ramach kompetencji określonych w art. 385 k.p.c. albo w art. 386 § 1 k.p.c. Analogiczna zależność występuje w sferze odnoszącej się do faktów. Postępowanie dowodowe może zostać zrealizowane w całości, w części albo wcale. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji może nastąpić wyłącznie w sytuacji skrajnej, czyli gdy wydanie rozstrzygnięcia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W rezultacie uzupełnienie materiału dowodowego nie warunkuje wydania wyroku kasatoryjnego. Przy zestawianiu podobieństw nie można jednak pominąć różnic. O ile, niedopuszczalne jest zakwestionowanie prawa sądu pierwszej instancji do dokonywania wykładni prawa materialnego zgodnie z własnym przekonaniem, nawet, gdy jest ona fałszywa (rozpoznanie istotny sprawy weryfikowane jest wówczas wyobrażeniem sądu pierwszej instancji), o tyle ocenę, czy postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości implikuje perspektywa wyznaczona przez sąd drugiej instancji. Wiążące w tym wypadku nie jest przekonanie sądu pierwszej instancji o przydatności przeprowadzonych dowodów. Sąd odwoławczy, w ramach apelacji pełnej dokonuje samodzielnie subsumpcji prawa, nie jest w tym zakresie związany poglądami wyrażonymi przez sąd niższej instancji. Oznacza to, że jego wyobrażenie o kształcie i sensie normy materialnoprawnej (oraz jej znaczenia dla zgłoszonego żądania) wytycza granice niezbędnego materiału dowodowego. Unaocznia to subsydiarną rolę aspektu procesowego względem wiodącego czynnika materialnoprawnego. Sumując, jeśli między sądem pierwszej i drugiej instancji dochodzi do różnicy w postrzeganiu „istoty sprawy”, to wprawdzie nie świadczy to o jej nierozpoznanie, nie jest jednak wykluczone, że spojrzenia te wyznaczają odmienne zbiory dowodów przydatnych dla rozstrzygnięcia. Wymóg przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., weryfikowany jest z punktu widzenia sądu drugiej instancji. Dlatego niemiarodajne dla tej przesłanki jest podejście ilościowe, akcentujące, że postępowanie dowodowe w jakiejś części zostało przez sąd pierwszej instancji zrealizowane. Znaczenie ma tylko to, czy dowody te są przydatne dla wyjaśnienia istoty sprawy ocenianej optyką sądu drugiej instancji. W razie odpowiedzi negatywnej dopuszczalne jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Przeprowadzone rozważania przekonują, że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W przesłance tej nie chodzi o wymiar ilościowy. W tym zakresie nie można odmówić Sądowi pierwszej instancji aktywności. Rzecz w tym, że zawężona projekcja istoty sprawy (sprowadzona tylko do niektórych okresów pracy w szczególnych warunkach) doprowadziła Sąd Okręgowy do zredukowania procesu poznawczego. O ile z

perspektywy Sądu pierwszej instancji zabieg ten wydawał się prawidłowy, to jednak z pozycji Sądu drugiej instancji (po prawidłowym zliczeniu okresów i ustaleniu, że nie dają one 15 lat pracy w szczególnych warunkach) optyka ta jest fałszywa. Inaczej problem ujmując, trzeba podkreślić, że przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe nie daje podstaw do oceny istoty sprawy. Każdy z okresów pracy w szczególnych warunkach stanowi składowy, ale zarazem odrębny czynnik, zbiegający się w przesłance przepracowania 15 lat w szczególnych warunkach. W rezultacie, założone, na skutek błędnej arytmetyki, pominięcie poszczególnych okresów zatrudnienia w szczególnych warunkach zmusza do przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (co do każdego z nich). Dopiero wówczas możliwe jest merytoryczne rozpoznanie istoty sporu.

Dlatego zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. orzeczono jak w sentencji. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji przeprowadzi zaproponowane przez strony dowody na okoliczność pracy wnioskodawcy w szczególnych warunkach w spornych okresach.